

JANUSZ TADEUSZ NOWAK

ROZMOWA Z JANUSZEM ADAMCZYKIEM

Janusz Adamczyk urodził się w Krakowie 12 czerwca 1931 r. W 1951 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, kończąc je z tytułem magistra praw. Pracował w Radzie Narodowej Miasta Krakowa, a następnie w Biurze Projektów „Prodlew” w Krakowie.

J. Adamczyk jest wybitnym kolekcjonerem-filatelistą. Jego zbiory, bezkonkurencyjne nie tylko w kraju, zdobyły szereg cennych nagród w Polsce i zagranicą. Dominującym tematem w kolekcji jest historia poczty w Krakowie.

Wiedza i doświadczenie z tego zakresu sprawiły, że J. Adamczyk jest ekspertem filatelistycznym i biegłym sądowym do spraw filatelistyki.



Janusz Tadeusz Nowak: Zaczniemy od pytania podstawowego Dłaczego zainteresował się Pan filatelistyką?

Janusz Adamczyk: Nie mógłbym odpowiedzieć, że moje zainteresowania filatelistyczne wynikły z jakichś szczególnych predyspozycji psychicznych, albo wrodzonych zamiłowań do kolekcjonerstwa. Nie zdarzyło się też w moim życiu coś nadzwyczajnego, co tłumaczyłoby te zainteresowania. Nie kontynuuję także w tym względzie tradycji rodzinnych. Z tego powodu, aby odpowiedzieć na powyższe pytanie, muszę przedstawić okoliczności oraz to wszystko, co w ciągu lat inspirowało mnie i zadecydowało o kierunku moich zainteresowań.

W czasie okupacji niemieckiej przebywałem w Chrzanowie i tam właśnie, w domu w którym mieszkalem, sąsiadem mych rodziców był Pan M. Liebeskind. Zmuszony on był pozostawać w ukryciu i w

związku z tym posiadał wiele wolnego czasu, w trakcie którego między innymi „bawił” się ze mną znaczkami, odsłaniając przede mną uroki filatelistyki. Mogę więc powiedzieć bez przesady, że filatelistyką zainteresowałem się już w dzieciństwie.

W latach młodości, po wojnie, moja filatelistyka sprowadzała się do zbierania znaczków z mniejszym lub większym zaangażowaniem. Znacznie później, w latach sześćdziesiątych, zainteresowania filatelistyką zbiegły się z sentymentem jaki zawsze czułem do swego rodzinnego miasta. W praktyce polegało to na tym, że odtąd zacząłem się interesować wszystkim, co w filatelistyce tematycznie kojarzyło się z Krakowem. W rezultacie, w 1964 r. ukończyłem opracowanie mego pierwszego zbioru wystawowego pt. „Kraków w filatelistyce”. Dziś, z perspektywy czasu i nabytego doświadczenia, nie oceniam tego zbioru zbyt wysoko, choć wówczas wzbudził on zain-

interesowanie, a co najważniejsze, podobał się nie tylko filatelistom. Kiedy zbiór ten zacząłem eksponować (Kraków 1964, 1965 r., raz Budapeszt 1965 r.), nie zdawałem sobie jeszcze sprawy, że należę do pionierów tworzącego się nowego kierunku filatelistyki, którą dziś nazywamy „regionalną”. Muszę przyznać dziś szczerze, że duży wpływ na wytrwanie w dążności do celu, jakim było ukazanie Krakowa w filatelistyce, miały słowa uznania i zachęty ze strony ówczesnego prezydenta miasta Zbigniewa Skolickiego a następnie przyznanie mi złotej odznaki „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa”.

Uwieńczeniem tego okresu mej działalności filatelistycznej był udział po raz pierwszy w mej „karierze” w Ogólnopolskiej Wystawie Filatelistycznej w 1968 r. w Krakowie. Są to najwyższe rangą wystawy w kraju odbywające się co cztery lata. Przyznano mi wtedy medal srebrny. Po tej wystawie zacząłem spoglądać na filatelistykę od strony historii poczty. Miało to niewątpliwie związek z tym, że w czasie studiów wielkie zamiłowanie i zainteresowanie do historii rozbudził we mnie wspomniały profesor Adam Vetulani, też zresztą filatelista. W rezultacie połączyłem z filatelistyką moje zainteresowania historią, a w szczególności z historią poczty mego rodzinnego Krakowa. Efektem tego był zupełnie nowy w swym założeniu i poważny w swej wymowie dokumentalny zbiór, który w 1973 r. dostał zaszczytu wzięcia udziału w Światowej Wystawie Filatelistycznej w Poznaniu. Otrzymany na tej wystawie medal połączony, zważywszy, że była to najwyższa rangą wystawa filatelistyczna, był moim olbrzymim sukcesem. Po tej wystawie nastąpiła dalsza ewolucja moich poglądów na filatelistykę, w rezultacie czego z dotychczasowego zbioru powstały dwa niezależne względem siebie eksponaty, uwzględniające dwie różne koncepcje opracowywania kolekcji.

JTN: Po wielu latach kolekcjonowania może Pan pochwalić się znakomitymi tematami filatelistycznymi w swoich zbiorach. Proszę o ich zaprezentowanie.

J.A.: Pierwszy zbiór zatytułowany „*Historia poczty w Krakowie*” stanowi dokumentację obiegu pocztowego korespondencji od czasów najdawniejszych do 1921 r. Drugi: „*Kraków — światowe dziedzictwo kultury*” jest zbiorem tematyczno-motywowym opartym o materiał nowszy i pokazuje historię i piękno Krakowa na znaczkach i kartach pocztowych. Oba są stale dopracowywane i uzupełniane. W szczególności odnosi się to do podejmowania badań w zakresie historii poczty w Krakowie, a także dokonywania opracowań poszczególnych kierunków funkcjonowania poczty. W konsekwencji tych przedsięwzięć powstały nowe zbiory, jak gdyby satelitarne, które z racji określonej specjalizacji mogą stanowić samodzielne eksponaty. Dla unaocznienia tego warto przytoczyć kilka przykładów:

1. „*Znaki pocztowe (stemple) ambulansów łączących Kraków z innymi miejscowościami*”.
2. „*Pocztą lotniczą na liniach z Krakowa i do Krakowa*”.
3. „*Reforma walutowa w 1950 r. w obrocie pocztowym na terenie Krakowa*”.
4. „*Prowizoria pocztowe po I wojnie światowej w urzędach pocztowych Krakowa*”.

5. „*Znaki polecenia stosowane w Krakowie*”.
6. „*Stemple okolicznościowe i propagandowe stosowane w Krakowie*”.
7. „*Frankatury mechaniczne stosowane w Krakowie*”.
8. „*Działalność poczty w Krakowie w okresie okupacji 1939—1945*”.

W tej wypowiedzi świadomie ograniczyłem się do mego życiorysu „filatelistycznego” na tle moich zbiorów ściśle związanych z Krakowem. Uczyniłem to dlatego, że ten kierunek filatelistyki (historia poczty) pospołu z mym uczuciowym i emocjonalnym zaangażowaniem się wobec Krakowa zdecydował, że związałem się z filatelistyką.

Poza zbiorami związanymi z Krakowem posiadam też kilka innych (nie mniej cennych pod względem historycznym i dokumentacyjnym) na poziomie światowym. W szczególności należy tu wymienić zbiór: „*Historia poczty na ziemiach polskich w okresie przedznaczkowym*” przedstawiający obieg korespondencji pocztowej oraz najstarsze stemple pocztowe od czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do ukazania się pierwszego znaczka na ziemiach polskich pozostających pod zaborami.

Zbiór ten składa się z trzech części: „*Stemple przedznaczkowe w Galicji*”, „*Stemple przedznaczkowe w Królestwie Polskim*” oraz „*Pruskie stemple przedznaczkowe na ziemiach polskich*”. Każda z wymienionych części może występować (i była eksponowana) jako osobny zbiór.

Z innych godne wymienienia są następujące zbiory generalne — specjalizowane:

- „*Austria 1850—1884*”.
- „*Polska 1944—1950*”.
- „*Karty pocztowe na ziemiach polskich*”.
- „*Pocztowe znaki polecenia na ziemiach polskich*”.
- „*Frankatury mechaniczne stosowane w Polsce do 1939 r.*”.

Bardzo wartościowe pod względem dokumentacji i niejednokrotnie unikatowe pod względem historycznym są zbiory odnoszące się do dziejów Polski i walk o niepodległość. Są to:

- „*Walka o niepodległość Polski w latach 1914—1921*”.
- „*Lata walki i męczeństwa narodu polskiego w czasie II wojny światowej*”.

J.T.N.: Pańskie zbiory, o czym tutaj wspominaliśmy, zdobyły szereg nagród liczących się w światowej filatelistyce.

J.A.: Wszystkie prawie z wymienionych wyżej tematów brały udział w najwyższych rangą Wystawach Ogólnopolskich. W okresie od 1968 r., kiedy to odbyła się w Krakowie X Ogólnopolska Wystawa Filatelistyczna, do 1988 r. (XV Ogólnopolska Wystawa Filatelistyczna w Poznaniu) otrzymałem 16 medali, w tym cztery razy pod rząd najwyższe wyróżnienia w postaci dużego złotego medalu oraz dwie honorowe nagrody za najlepszy zbiór w danym dziale-klasie eksponatów.

Do największych moich osiągnięć zaliczam sukcesy osiągnięte na arenie międzynarodowej, gdzie uczestniczyłem w 17 Wystawach Światowych. Mimo olbrzymiej konkurencji i niebywale wysokiego poziomu tych wystaw zdobyłem trzy złote medale za następujące zbiory:

„Galicja i Wolne Miasto Kraków” — Sztokholm 1986 r.
„Historia poczty na ziemiach polskich” — Praga 1988 r.
„Historia poczty w Krakowie” — Sofia 1989 r. (ten medal sprawił mi największą radość i satysfakcję).

Poza wymienionymi wystawami i zbiorami brałem udział w Światowych Wystawach Filatelistycznych w: Poznaniu 1973, Sztokholmie 1974, Wiedniu 1975, Paryżu 1975 i 1989, Pradze 1978, Sofii 1979, Madrycie 1984, Rzymie 1985, Chicago 1986, Montrealu 1987, Kopenhadze 1987, Helsinkach 1988, Londynie 1990 r. Plonem tych wystaw było 8 dużych pozłacanych medali, 2 medale pozłacane oraz 4 medale srebrne.

Zbiory moje brały również udział w różnych międzynarodowych wystawach niższej rangi, w większości państw europejskich, otrzymując przeważnie najwyższe wyróżnienia. W Polsce, na wystawach „Krajowych” i innych niższych rangą (których rachubę już zatraciłem) także uzyskiwałem najwyższe wyróżnienia.

J.T.N.: Gratulujemy sukcesów. Przy okazji proszę przedstawić gradację nagród-medali filatelistycznych.

J.A.: Zaczynając od najniższych do najwyższych, przyznawane są następujące medale: brązowy, posrebrzany, srebrny, duży srebrny, pozłacany, duży pozłacany, złoty, duży złoty.

J.T.N.: Z profilem zbiorów występujących u Pana jest nierozzerwalnie związane zaplecze merytoryczne, potrzebne do ich naukowego opracowania. Wyniki swoich badań udostępniał Pan wielokrotnie na łamach pracy specjalistycznych.

J.A.: Filatelistyka, której się poświęciłem, to nie tylko zbiory, wystawy, medale, sukcesy, lecz także bardzo często mozolna praca gromadzenia wiadomości i informacji źródłowych odnoszących się do działalności poczty w odległych czasach. Do dziś pozostaje wiele spraw nie wyjaśnionych do końca, a bywa i tak, że poczynione ustalenia, uznawane za ostatecznie pewne, okazują się błędne. Właśnie taki błąd zaistniał w dotychczasowym stanie wiedzy o działalności poczty w Krakowie w pierwszej połowie XIX wieku.

Od czasów, kiedy z początkiem XX wieku zaczęły ukazywać się pierwsze publikacje na temat poczty i stosowanych przez nią stempli, utwierdził się pogląd, że poczta podlegała Senatowi Wolnego Miasta Krakowa żadnych znaków pocztowych-stempli do końca swego istnienia, to jest do chwili jej wydzierżawienia Królestwu Polskiemu, nie stosowała. Pogląd ten był reprezentowany w całej literaturze i we wszystkich katalogach filatelistycznych do czasu, kiedy w 1985 r., w wyniku dociekań popartych szczegółowymi badaniami udało się udowodnić, że jednak poczta Wolnego Miasta Krakowa miała i stosowała dwa rodzaje stempli.

Bardzo ciekawa i pełna emocji była droga, która prowadziła do tego odkrycia. Otóż z początkiem 1985 r. otrzymałem do ekspertyzy dwa listy wysłane z Krakowa do miejscowości znajdujących się na terenie Wolnego Miasta Krakowa: do Jaworzna i Krzeszowic. Oba listy były wysłane w okresie znacznie poprzedzającym (ponad rok, w drugim wypadku nawet rok i osiem miesięcy) zakończenie działalności poczty Wolnego Miasta Krakowa, to jest przed jej wydzierżawieniem, które nastąpiło 1 lipca 1836 r. Rzecz w tym, że na obu listach znajdowały się stemple, które wg

dotychczasowej wiedzy były stemplami stosowanymi przez pocztę Królestwa Polskiego. Wobec niezgodności daty wysłania listów z datą od której swą działalność rozpoczęła poczta Królestwa Polskiego, zaistniało podejrzenie, że mamy do czynienia z fałszerstwem stempli. W związku z tym podjąłem badania, które wykazały, że fałszerstwo stempla jest wykluczone, a za jego autentycznością przemawia struktura tuszu, w jakim został odbity oraz kształt i położenie liter i cyfr. W rezultacie mogłem stwierdzić, że stemple na wszystkich przesyłkach ekspediowanych do 1 lipca 1836 r. są stemplami poczty podległej Senatowi Wolnego Miasta Krakowa. Jednocześnie te same stemple na przesyłkach ekspediowanych po 1 lipca 1836 r. są byłymi stemplami poczty Wolnego Miasta Krakowa, przejętymi do stosowania przez pocztę Królestwa Polskiego.

Można postawić pytanie, jakie to może mieć znaczenie dla filatelisty, poza prestiżowym stwierdzeniem, że poczta Wolnego Miasta Krakowa jednak miała i stosowała własne stemple. Odpowiedź może być jedna — bardzo zasadnicze znaczenie, gdyż przesyłki ekspediowane przez pocztę Wolnego Miasta Krakowa na jej obszarze (z dużym prawdopodobieństwem za pośrednictwem poczty pieszej) należą do bardzo rzadko spotykanych, w stosunku do przesyłek ekspediowanych w okresie późniejszym przez pocztę Królestwa Polskiego w Krakowie. To stwierdzenie znajduje odzwierciedlenie także w znacznej różnicy wartości (ceny) takich przesyłek.

Nie mniej ważne badania dotyczące historii poczty w Krakowie podjąłem na temat stosowania stempli pocztowych przez pocztę pruską w Wolnym Mieście Krakowie. W tym względzie było bardzo dużo niedomówień, luk oraz zupełnie błędnych informacji podanych w literaturze filatelistycznej i katalogach. Myślę, że jest moją zasługą, iż w rezultacie podjętej (a może i sprowokowanej) polemiki na łamach czasopism filatelistycznych, krajowych i zagranicznych, doszło do ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

W rezultacie prowadzonych przeze mnie badań w dziedzinie historii poczty, a w szczególności historii poczty w Krakowie, opublikowałem kilka artykułów w czasopismach filatelistycznych, między innymi w „Historyczno-Badawczym Biuletynie Filatelistycznym”, „Filateliście”, „Sammler Express”. Także z innych dziedzin filatelistyki opublikowałem szereg opracowań, które zostały przyjęte z zainteresowaniem.

J.T.N.: Pan, jako doświadczony filatelista, zapewne chciałby przekazać kilka uwag i rad dla wszystkich, którzy co prawda nie zajmują się filatelistyką, ale mogą się przyczynić do jej rozwoju z osobistą dla siebie (jak mi nie mam, czasami bardzo znaczną) korzyścią.

J.A.: Powszechnie wiadomo, że z braku świadomości uległy i ulegają nadal zniszczeniu bardzo cenne walory filatelistyczne. Dzieje się tak dlatego, że utarło się w świadomości ogółu, iż filatelistyka polega jedynie na zbieraniu znaczków pocztowych. Tymczasem w zakresie zainteresowań filatelistów mieszczą się wszystkie znaki, które poczta w trakcie wykonywania swych obowiązków stosuje na przesyłkach. Wymieniając chronologicznie (z pewnym uproszczeniem)

pierwszymi znakami pocztowymi są stemple pocztowe i pocztowe pieczęcie lakowe. W 1850 r., w zaborze austriackim i pruskim, a w 1858 r. w zaborze rosyjskim, ukazały się pierwsze znaczki pocztowe.

Mimo dominującej roli znaczka, znaczenie stempla nie zmalało, natomiast dodatkowo spełniał on rolę polegającą na unieważnieniu-kasowaniu znaczka. Dla przykładu warto tu wspomnieć o szczególnych stemplach, niezmiernie rzadkich, które bezpośrednio po ukazaniu się znaczków stosowano w Krakowie, Białymstoku i Cieszyźnie. Stemple te w miejsce nazwy miejscowości i daty posiadały jedynie ozdobne, fantazyjne elementy, stąd potocznie nazywa się je stemplami niemymi. Wartość listu, na którym znaczek skasowany jest stemplem niemy, któregoś z wymienionych miast wynosi setki tysięcy złotych, gdy tymczasem sam znaczek może nie być wart więcej niż kilkaset złotych.

Inny przykład to przesyłki poczt polowych z I wojny światowej, z wyglądu niepozorne, bez znaczka, a jedynie ze stemplem i pieczęcią formacyjną Legionów Polskich. Wartość takich przesyłek wynosi od kilku do kilkunastu tysięcy złotych.

Bardziej jeszcze wartościowe są przesyłki ekspediowane przez pocztę flotylli wiślanej.

Z nowszych czasów bardzo atrakcyjne są przesyłki z obozów koncentracyjnych i jenieckich. I w tym wypadku wartość znaczka nie ma żadnego znaczenia podobnie jak i wartość stempla, natomiast decydujące znaczenie ma specjalny formularz koperty bądź karty, na którym wyłącznie mogli korespondować więźniowie bądź jeńcy.

Mimo, iż tych rzeczy zachowało się stosunkowo dużo zdarzają się czasem trudności w pozyskiwaniu poszukiwanego waloru. Dla przykładu wspomnę, że do tej chwili nie udało mi się zdobyć do zbioru „*Uniwersytet Jagielloński*” oryginalnych przesyłek krakowskich profesorów wywiezionych do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Różne znaki pocztowe jak stemple i nalepki polecenia, stemple poczty lotniczej, cenzury itp. mogą bez względu na wartość znaczka zadecydować, że przesyłka pocztowa będzie warta kilkaset albo kilka tysięcy złotych. We wszystkim tym znajomość rzeczy jest niezbędna, zaś tych, którzy się na tym wszechstronnie znają nie jest zbyt wielu. Z racji, iż jestem ekspertem filatelistycznym i biegłym sądowym do spraw filatelistyki (mgr Janusz Adamczyk, ul. Fr. Nullo 12/41, 31-543 Kraków) staram się, w miarę swych możliwości, pomóc wszystkim tym, którzy zgłaszają się do mnie o pomoc w ustaleniu wartości znajdujących się w ich posiadaniu walorów filatelistycznych. Szczególnie potrzeba taka zachodzi, gdy na temat wartości katalogi milczą. Swym działaniem niewątpliwie uchroniłem przed zniszczeniem wiele interesujących obiektów pocztowych, które następnie znalazły się w zbiorach filatelistycznych.

Bardzo często zdarza się, że włączona do zbioru filatelistycznego czyjaś kartka bądź koperta z obiegu pocztowego upamiętnia adresata lub nadawcę poprzez ukazanie jego udziału w historycznie ważnych zdarzeniach i jest powodem do satysfakcji.

J.T.N.: Proponuję teraz przejść do pańskiej działalności w Polskim Związku Filatelistów.

J.A.: Do Polskiego Związku Filatelistów wstąpiłem w 1963 r. pełniąc w nim szereg mniej lub bardziej ważnych funkcji. W uznaniu moich zasług w popularyzowaniu Krakowa w filatelistyce otrzymałem „Złotą odznakę za pracę społeczną dla miasta Krakowa” (1969 r.), „Złotą odznakę za zasługi dla Ziemi Krakowskiej” (1985 r.). Za zasługi dla filatelistyki polskiej otrzymałem „Złotą odznakę honorową Polskiego Związku Filatelistów” (1980 r.) oraz Srebrną odznakę zasłużonego dla Łączności” nadaną przez Ministerstwo Łączności w 1989 r.

Od kilku lat jestem sędzią konkursowym Polskiego Związku Filatelistów, ekspertem tegoż Związku oraz biegłym sądowym w zakresie filatelistyki, o czym już była mowa.

Aktualnie zostałem wybrany i jestem członkiem Zarządu Okręgu Polskiego Związku Filatelistów w Krakowie oraz delegatem Krakowa na Zjazd tegoż Związku.

J.T.N.: Wiemy, że jest Pan również jednym z najaktywniejszych członków Klubu „*Cracoviana*”. Proszę o przedstawienie z kolei działalności w tym Klubie.

J.A.: Pierwsze opracowane zbiory regionalne Krakowa oraz wystawy filatelistyczne propagujące ten kierunek kolekcjonerstwa, spowodowały znaczne zainteresowanie ideą pokazywania Krakowa w filatelistyce. W rezultacie tego, 2 maja 1969 r. utworzono Klub Zainteresowań „*Cracoviana*” Polskiego Związku Filatelistów w Krakowie. Głównym kierunkiem działania Klubu, którego byłem współzałożycielem, a obecnie Prezesem, są badania dotyczące działalności poczty w Krakowie. W ciągu ponad 20 lat istnienia Klubu, w oparciu o przeprowadzone badania powstały liczne opracowania oraz publikacje. Dokonano także szeregu usystematyzowanych zestawień znaków pocztowych stosowanych w urzędach pocztowych Krakowa. Ważnym elementem działalności Klubu jest inspirowanie i udzielanie pomocy przy opracowaniu zbiorów problemowo i tematycznie związanych z Krakowem. Zbiory te eksponowane w kraju i zagranicą propagują piękno i historię Krakowa.

Z okazji 20 rocznicy powstania Klubu zorganizowana została w 1989 r. wystawa filatelistyczna, która stanowiła zarazem najbardziej autorytatywny przegląd wszystkich najwartościowszych zbiorów związanych tematycznie i historycznie z Krakowem. Także z okazji 75 rocznicy wymarszu z Krakowa I Kompanii Kadrowej strzelców Komendanta Piłsudskiego Klub „*Cracoviana*” zorganizował wystawę, w której wzięły udział bezsprzecznie najlepsze zbiory „*Legionowe*” w Polsce. Obie wystawy otrzymały uroczystą oprawę i były okazją do zmanifestowania patriotyzmu wobec rodzinnego miasta i Ojczyzny.

Klub „*Cracoviana*” podejmował energiczne starania, by Poczta Polska nadal kontynuowała emisję znaczków popularyzujących ideę odnowy zabytków Krakowa. Niestety, w tej sprawie nie otrzymaliśmy ze strony władz lokalnych należytego wsparcia i ze szkoda dla naszego miasta emisja tych znaczków nie będzie już kontynuowana.

Aktualnie Klub podejmuje działania zmierzające do tego, by Poczta Polska uczciła specjalnym wydaniem okolicznościowym, w formie bloku i serii znaczków, Międzynarodowe Sympozjum Konferencji Bezpieczeń-

stwa i Współpracy w Europie (KBWE) w sprawie „Ochrony wspólnego europejskiego dziedzictwa kulturalnego”, które odbędzie się w Krakowie w dniach od 29 maja do 7 czerwca 1991 r. Z apelem w tej sprawie oraz konkretnymi propozycjami (Panorama średniowiecznego Krakowa wg Kroniki Hartmanna Schedla) wystąpiliśmy do Ministerstwa Łączności i Ministerstwa Kultury i Sztuki, a także do Prezydenta miasta Krakowa. Nasza inicjatywa uznana za godną poparcia (Ministerstwo Kultury) natrafiła na trudności w jej realizacji ze strony Ministerstwa Łączności.

Fundamentalnym zamierzeniem Klubu „Cracoviana”, jest opracowanie monografii „Historia poczty w Krakowie”. Pierwszy etap gromadzenia informacji i dokonywania inwentaryzacji znaków pocztowych stosowanych w Krakowie, w głównym zarysie jest poważnie zaawansowany. O ile nie zaistnieją jakieś nieprzewidziane przeszkody osłabiające tempo pracy, tekst monografii winien być gotowy do druku na przełomie 1991–1992 roku. Przy opracowaniu monografii liczyliśmy bardzo na pomoc ze strony Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Zostałem w tej sprawie przyjęty przez Prezesa Towarzystwa profesora Jerzego Wyrozumskiego, któremu przedstawiłem cele, zakres działania oraz dotychczasowy dorobek Klubu „Cracoviana”. Niestety, z ubolewaniem muszę wyznaczyć, że jedynym rezultatem tego spotkania było wyrażenie uznania dla naszej działalności oraz zapewnienie, że Towarzystwo podejmie z nami współpracę w przedmiocie pomocy (naukowej) w opracowywaniu monografii.

J.T.N.: Na koniec nie mogę nie zadać pytania — jak Pan widzi przyszłość swoich zbiorów?

J.A.: Często zadawane jest mi pytanie jaka jest wartość moich zbiorów filatelistycznych i czy rzeczywiście otrzymywane przeze mnie medale są ze szczerego złota. Niestety, ludzi spoza kręgu filatelistów najbardziej intryguje materialna strona filatelistyki. Tymczasem filateliście, który uczuciowo jest związany ze swymi zbiorami nie łatwo jest odpowiedzieć na to pytanie, tak jak niełatwo przeliczyć na pieniądze całe lata starań, zaangażowania emocjonalnego, stresów, wyrzeczeń, które zwykle towarzyszą tworzeniu zbiorów.

Dziełem mojego życia związanego z filatelistyką są moje zbiory łączące się historycznie i tematycznie z Krakowem. Bez fałszywej skromności muszę przyznać, że jestem świadom, iż nikt dotychczas nie zgromadził tak wielu i tak wartościowych walorów, jak to udało mi się uczynić w mych zbiorach. Pragnąłbym też zbiory te pozostawić po sobie swemu rodzinnemu miastu, by i w tej dziedzinie posiadało udokumentowaną tożsamość.

Jestem przekonany, że Muzeum Historyczne Miasta Krakowa byłoby najwłaściwszym kontynuatorem propagowania wiedzy o dziejach poczty w Krakowie. Mam również nadzieję, że byłoby gotowe zapewnić warunki eksponowania zbiorów w sposób który gwarantowałby ich bezpieczeństwo oraz ochronę przed zniszczeniem.

J.T.N.: Mogę Pana zapewnić, że czujemy się zaszczytzeni tą propozycją. Już teraz miłą niespodzianką dla nas było przygotowanie przez Pana do tego numeru „Krzysztoforów” opracowania „Zarys historii poczty w Krakowie do 1918 r.”. Zamieszczamy je jako aneks do naszego wywiadu.

J.A.: Od wielu lat miałem zamiar ten temat opracować, ale jakoś nie było okazji, aby go zrealizować do końca. Propozycja ze strony Muzeum, przeprowadzenia ze mną wywiadu dla „Krzysztoforów” zmobilizowała mnie, jak widać skutecznie, do napisania tej pracy. Gdy przeglądałem poprzednie Pana wywiady z kolekcjonerami, to doszedłem do wniosku, że w wypadku filatelistyki trudno byłoby dawać do wywiadu wykazy np. znaczków pocztowych. Mam na myśli np. ich opisy, historię, technikę wykonania itp. Po prostu byłoby tego za dużo. Natomiast „Zarys” właściwie prezentuje moje zbiory, ich wartość merytoryczną, jako, że źródłowo jest głównie na nich oparty.

J.T.N.: Dodam, że jest to pierwsza praca na ten temat, zebrana i udokumentowana w takiej postaci. Na dzień dzisiejszy przedstawia pełną inwentaryzację znaków pocztowych stosowanych w Krakowie do 1918 r.

J.A.: Myślę, że nasza współpraca na tym się nie skończy.

J.T.N.: Dziękuję Panu za rozmowę.

